

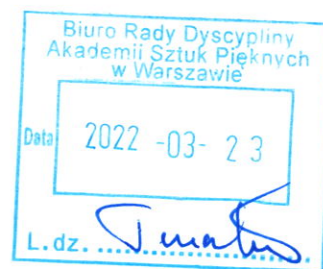
prof.ASP dr hab. Arkadiusz Sylwestrowicz

Dziedzina: Sztuki Plastyczne

Dyscyplina: Sztuki Piękne

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

ul. Targ Węglowy 6, 80-863 Gdańsk



Dnia 6.03.2022 r.

RECENZJA

POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO PANA DR. PIOTRA KOROLA

Zlecniodawca recenzji:

Biuro Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Do zlecenia została dołączona dokumentacja:

Załącznik nr 1

Kopia dyplomu potwierdzającego posiadanie stopnia doktora

Załącznik nr 2

Dane wnioskodawcy

Załącznik nr 3

Autoreferat

Załącznik nr 4

Dokumentacja wskazanego osiągnięcia artystycznego

Załącznik nr 5

Dokumentacja dorobku artystycznego

Załącznik nr 6

Dokumentacja pozostałej działalności

Ocena autoreferatu

Autoreferat składa się z następujących rozdziałów:

Opis wskazanego osiągnięcia artystycznego

Koncepcja



Znaczenie bieli

Przestrzeń i percepcja

Porównania. Inspiracje. Nawiązania

Opis pozostałych osiągnięć artystycznych

Dzieła artystyczne

Obrazy Grawitacyjne 2007 - 2015

Obrazy obrazu

Od cyklu Naczynie na zawartość do cyklu Spod spodu

Kontynuacje i przekształcenia

Upublicznienia dzieł artystycznych

Opis działalności dydaktycznej

Opis działalności naukowej, popularyzatorskiej i organizacyjnej

Podsumowanie

Dr Piotr Korol zwraca uwagę, że do postępowania habilitacyjnego wybrał wystawę „Spod spodu”, którą traktuje jako podsumowanie „eksperymentów z obrazami o charakterze przestrzennym”. Istotne jest podkreślenie, że realizuje się w niej pragnienie „wyjścia w przestrzeń”, które wyzwoliło paradoksalnie potrzebę respektowania płaszczyzny. Pierwszym obrazem z cyklu był obraz „Bez tytułu” z 2013 roku, o pogrubionych bokach – jak pisze – wysokości i szerokości jego lica towarzyszyła kilkunastocentymetrowa głębokość. Jest to dla autora obraz przełomowy, a jego istotą „jest gotowość do ujawnienia tego, co uprzednio tak skrzętnie ukrywał”. Obrazy z tego cyklu mają odnosić się do koncepcji tajemnicy, wyrażając „zdejbowanie zasłony lub drogę z wnętrza na powierzchnię”. Artysta wydaje się świadomie posługiwać nie tylko formą malarską, ale i słownictwem z nią związanym. Analizuje znaczenia słowa „spód”, odnosząc je do ruchu od dołu ku górze lub na zewnątrz i „spód”, czyli „nieodzowny element konstrukcji lub jej fundament”. Zwraca

uwagę, że w sensie malarskim termin ten „odnosi się do płaszczyzny obrazu, na powierzchni której może pojawić się to, co nieświadomione i pierwotnie niedostępne. [...] jakaś wartość prawdopodobnie istnieje już podskórną, jakby uśpioną”. Autor podkreśla, że mimo przestrzenności dzieł chce nazywać je Obrazami.

Przedstawiony cykl składa się z czternastu obrazów, zestawionych w siedem par o zróżnicowanej wielkości. Obrazy tworzące parę posiadają te same wymiary. Najstarsze sześć obrazów jest niewielkich rozmiarów, a kolejne prace są większe.

Autor zwraca uwagę na „subtelny dialog”, który prowadzą ze sobą dzieła, zwłaszcza w ramach każdej z par. Prace – jak podkreśla – realizował niekiedy ze znaczącymi przerwami, a niektóre wielokrotnie przemalowywał.

Kolejna część referatu zawiera bardziej szczegółowy opis poszczególnych prac – w parach.

Dalej Korol zajmuje się swoim stosunkiem do bieli. Zwraca uwagę na zmianę, transformację jej znaczenia. „Biała płaszczyzna lica, będąca kluczowym elementem poprzednich prac”, ulega w późniejszych obrazach „całkowitej fragmentacji, odsłaniając jakby ukrytą wcześniej przestrzeń.” Artysta podkreśla celowość tego zabiegu – znalezienie nowego rozwiązania, „ważny punkt zwrotny w malarskich poszukiwaniach”. Biel zmienia formę. „Białe lico obrazu ulega zniszczeniu, ale z jego kawałków mogę ułożyć coś nowego. Destrukcja ma duży potencjał tworzenia nowych rozwiązań”, odwołuje się przy tym do koncepcji Wasilija Kandynskiego.

W podrozdziale „Przestrzeń i percepcja” dr Piotr Korol zwraca uwagę, że wszystkie prace pokazane na wystawie „Spod spodu” powstały z myślą o przestrzeniach typu white cube. Jak mówi, „Interesuje mnie proces zanikania obrazu, stapiania się z otoczeniem, jednocześnie – jego subtelna obecność”. Zwraca uwagę, że budowa jego prac zachęca do przemieszczania się i oglądania ich z wielu stron, nie tylko od frontu, gdyż „każdy z boków jest jakby oddzielnym obrazem”. Odbiorca przemieszcza się względem dzieł, może też „symbolicznie wypełniać puste pola. Ważne są dla autora także „ukryte wnętrza obrazów”, które tylko on mógł oglądać podczas procesu tworzenia.

Spora jest część, którą dr Korol nazwał „Porównania. Inspiracje. Nawiązania”, wskazując sporą samoświadomość artystyczną, określając się wobec tradycji. Stwierdza, że jego prace ewoluują, ale że raczej unika radykalnych zmian. Poddaje analizie dzieła podobne do swoich. Zwraca uwagę na formalne podobieństwa obrazów do prac Aleksandra Kobzdeja, ale dostrzega też i opisuje wyraźne różnice. Czuje również podobieństwo niektórych par swoich obrazów do kompozycji Barnetta Newmana.

Ważnym artystą jest dla niego Tomasz Ciecierski, który „w swojej twórczości nie ogranicza się do pojmowania obrazu jako jednej płaszczyzny. Gromadzi, mnoży i zestawia pojedyncze wizerunki budując specyficzne układy - „obrazomontaże”, w których „nawarstwianie obrazów jest jednocześnie ich zakrywaniem, zasłanianiem””.

Dr Piotr Korol wskazuje także istotny wpływ kilku dzieł niemieckiego artysty Imiego Knoebela, który odwołuje się do konstrukcji obrazu, podkreśla jego przedmiotowość”. Szczególnie bliska wydaje się artyście osoba Lawrence’a Carrolla, amerykańskiego malarza pochodzącego z Australii, który także eksperymentował z obrazem i dokonywał dekonstrukcji jego tradycyjnej formy: „Odkrył między innymi, że obraz może funkcjonować nie tylko jako rama, ale że można go identyfikować ze zdjętym z krosien płótnem. Wówczas przybiera ono uporządkowaną formę – jest złożone „w kostkę””.

Autor stwierdza jednak, że wszelkie analogie poszerzają jego świadomość, ale „pomimo podobieństw obrazu zachowują swoją odrębność, wzajemnie się uzupełniają i dopowiadają”, a „Dialog z tradycją oraz tym, co powstaje aktualnie, jest [...] bezcennym doświadczeniem”.

Po autoreferacie dr Korol zamieszcza bardzo szczegółowy „Opis pozostałych osiągnięć artystycznych”, który prezentuje ścieżkę jego twórczych poszukiwań. Warta docenienia jest także jego działalność dydaktyczna w Instytucie Sztuk Pięknych, związanego z Pracownią Rysunku i Malarstwa, należącą początkowo do Zakładu Malarstwa II, a od 2019 roku do Katedry Malarstwa i Rysunku. Dr Korol brał udział w licznych plenerach jako opiekun artystyczny.

Także „Opis działalności naukowej, popularyzatorskiej i organizacyjnej” jest bardzo rozbudowany. Autor zwraca uwagę, że szczególnie cenne było dla niego pełnienie funkcji kuratora wystaw lub ich aranżacja.

W podsumowaniu artysta stwierdza: „Pogłębiona analiza twórczości pozwoliła mi dostrzec ewolucję podejmowanych przeze mnie tematów. Namysł nad tym, co do tej pory zrealizowałem sprawia, że świadomie wracam do niektórych koncepcji i je twórczo przekształcam”. Wskazuje także, że jego prace trafiły do zbiorów Muzeum Narodowego w Lublinie, Kolekcji Sztuki Współczesnej Galerii 72 -Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, Centrum Sztuki – Galerii EL w Elblągu oraz Kolekcji Lubelskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Lublinie.

Cieszy, że w ostatnich słowach wyraża przekonanie: „odkryję jeszcze „nieznane terytoria” i zrealizuję nowe obrazy, daleko wykraczające poza krąg mojej aktualnej świadomości”.

Autoreferat uważam za kompletny, skończony, przeprowadzony jasno i komunikatywnie.

Ocena dorobku i osiągnięcia artystycznego

Na samym początku warto przyznać, że zarówno koncepcja, jak i realizacja pracy artystycznej dr. Piotra Korola są spójne. Opis dzieła i dzieło są zrozumiałe i dobrze współistnieją. Czytając autoreferat, mam poczucie, że obcuję z artystą świadomym tego, jak rozumie sztukę, budowanie obrazu. Świadomość twórcza może na pewno być wykorzystana w pracy pedagogicznej, gdzie trzeba wskazać, jak należy rozumieć problem malarski.

Wiele z koncepcji artysty zawiera się w wyłożonym na początku autoreferatu zdaniu: „wobec płaskiej powierzchni ma miejsce nieustanny ruch – różnorodne ingerencje lub akty destrukcji.”

Należy docenić bardzo dokładne określenie dat powstania, długości pracy nad poszczególnymi obrazami, swoistej chronologii poszukiwań wewnątrzmalarskich.

Bardzo cenne i prawidłowo przeprowadzone są opisy inspiracji i podobieństw do światowych oraz polskich twórców podobnie eksperymentujących z tworzywem malarskim.

Autor na pewno wychodzi poza nurt potocznie zwany geometrycznym, nie daje się w sposób ścisły zakwalifikować w tym obszarze. Na pewno sięga po środki malarstwa ekspresjonistycznego, inteligentnie poszerza swój warsztat malarski korzystając z różnego rodzaju materii .

Opisy dzieł są na tyle dokładne, że z nich samych można dobrze poznać jego prace – wielowymiarowość i jakość prezentacji jest bardzo dobra. Znamy wymiary, kąty i technologię pracy. Budzi w nas to pewność, że artysta ma dużą świadomość w doborze materiałów do danego dzieła i posługiwania się nimi.

Każdy kontakt, który może wpłynąć na kształt dzieła, jest dla niego przedmiotem analizy: „Chodzi tu o moment przenoszenia obrazu, np. podczas montażu na wystawie. Jestem zmuszony wówczas do mocnego uchwycenia obrazu za fakturowe boki, ryzykując zniszczeniem tkanki malarskiej. Tego rodzaju działania posiadają charakter performatywny. Staram się je zauważać i poddawać refleksji, poszerzając pole rozważań o obrazie.”

Widać duże skupienie i zaangażowanie w pracę twórczą: czasem proces jest bardzo rozciągnięty w czasie, polega na wielokrotnym przemaalowywaniu któregoś z elementów. Artysta przyznaje się np. do jedenastomiesięcznej pracy nad jednym z obrazów. Przyglądając się ostatecznym dziełom, odbiorca na pewno może odczuć to poświęcenie i skupienie.

Ciekawy jest przykład obrazów 16/2017 i 17/2017, gdzie autor użył pędzli i puszek po farbie, z działania recyklingowego tworząc dzieło sztuki. Píše o tym tak: „W każdym z pięciu zagłębień pozostawiłem po jednym mieszadle do farby. Wszystkie razem tworzą rytmiczny układ skosów o podobnym kącie nachylenia. Te dość prymitywne utensylia malarskie towarzyszyły mi przez wiele lat. We wnętrzach puszek widoczne są relacje dwóch kontrastujących ze sobą, nasyconych w kolorze „farb”, zastygłych podczas mieszania. Czynności tej chciałem nadać status gestu symbolicznego, rytualnego.” Te „utensylia” wkomponowane w obszar obrazu współtworzą dzieło.

Na koniec może drobna uwaga. W dziełach Piotra Korola brakuje mi widocznych aktów destrukcji, o której wspomina. Na wierzchu zawsze pozostaje dopracowana forma. Gdyby były bardziej dostrzegalne, mogłyby nieść dodatkową wartość.

Konkluzja

Po zaznajomieniu się z zaprezentowanym materiałem stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne oraz dydaktyczne dr. Piotra Korola stanowią znaczny wkład w rozwój reprezentowanej przez niego dyscypliny, a także w rozwój kultury.

Zaprezentowana praca habilitacyjna ukazuje autora jako świadomego i aktywnego artystę, który stara się odpowiadać na najważniejsze dla siebie pytania, stawia problemy i nieustannie poszukuje na nie odpowiedzi na płaszczyźnie działalności twórczej.

Niniejszym stwierdzam, że osiągnięcia twórcze i dydaktyczne dr Piotra Korola całkowicie spełniają wymagania prawa o stopniach naukowych i tytule oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki, co uzasadnia nadanie mu stopnia doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie: sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne.

